Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.

Rok II. Dębica, dnia 1 sierpnia 1933 r. Nr. 15

NUMER POJEDYNCZY 20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4 — zł.
kwartalna . . 1 10 zł.

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Podróż gen. Dr. Romana Góreckiego do Ameryki i jej znaczenie.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wydała nadzwyczajny numer biuletynu, poświęcony podróży gen. Dra Góreckiego do Ameryki. Znaczenie tej podróży jest dla Polski tak doniosłe, że nie od rzeczy będzie, jeżeli wiadomość o niej za pośrednictwem prasy dotrze do szerszych warstw narodu.

Gen. Dr Roman Górecki spędził w Stanach Zjednoczonych prawie cały miesiąc maj w podwójnym charakterze: jako prezes FIDAC-u, wybrany na rok bieżący na Zgromadzeniu Kombatantów Państw w Brukseli i w tym charakterze był gościem American Legion, potężnej, miljonowej organizacji b. wojskowych Stanów Zjednoczonych; następnie jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nie dziw, że tak wybitny obywatel mógł w czasie swego pobytu w Ameryce znakomite oddać Państwu usługi.

Przybyłym na ziemię amerykańską generałem zajął się komandor Charles Hann, wiceprezes FIDAC-u na Amerykę, jako nieodłączny towarzysz i przewodnik generała po Ameryce.

W Waszyngtonie objął nad generałem opiekę ambasador polski p. Patek, który też przedstawił go prezydentowi Rooseveltowi. W Waszyngtonie też na uroczystem posiedzeniu całego gremjum profesorów oraz zaproszonych gości wręczył gen. Górecki „Wielki Medal FIDAC"-u katolickiemu „Georgetown University", medal, który przyznaje FIDAC tylko tym zakładom naukowym, które najskuteczniej przyczyniają się do międzynarodowego poznania, zrozumienia się i współżycia.

Trudno nam opisywać szczegółowo wszystkie uroczystości, przyjęcia i mowy, związane z pobytem generała na ziemi amerykańskiej. Dość wspomnieć, że 7 maja brał generał udział w Chicago we wspaniałej narodowej manifestacji rodaków naszych, urządzonej ku uczczeniu 142-giej rocznicy konstytucji 3-go maja przez Związek Narodowy Polski. Polonia Chicagowska, zgromadziwszy się w liczbie 150 tysięcy osób, wykazała, że jest potęgą, która wiele znaczy w tem olbrzymiem zbiorowisku ludzi, a Związek Narodowy Polski to organizacja, która tę Polonię w potężną, solidarną i sercami związaną gromadę łączy.

Uroczystość odbyła się w parku Humboldta, pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Samej działowy, złączonej w oddziały harcerskie, podążało ulicami miasta około 10000. Nie brakło też górali i góralek ze Związku Podhalan w Północnej Ameryce, którzy barwnemi swojemi strojami ściągali na siebie ogólną uwagę widzów.

Niemniejsze znaczenie ma złożenie przez generała Góreckiego sztandaru polskiego w kościele wojskowym św. Pawła w Hobokeu obok 5 sztandarów największych państw europejskich, t. j. Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec.

Z pośród przemówień wspomnieć należy słowa płk. Olivera H. Deckery, który zakończył swą mowę słowami: „Polska, z której przyjeżdżasz, panie generale Górecki, dała nam dwóch największych żołnierzy, jakich w niewielkiej liczbie mieliśmy w czasach walki o wolność. Ten oto nasz sztandar gwiaździsty stworzyli też potomkowie sztandaru biało-amarantowego — Polacy".

Pastor kościoła C. Armstrong żegnał generała serdecznie słowami: „Czyn twój dzisiejszy, panie generale Górecki, jest najważniejszą misją, jaką spełniłeś w Ameryce. Cokolwiek zdziałałeś, pójdzie może wcześniej lub później w zapomnienie, ale akt złożenia sztandaru polskiego na tym oto ołtarzu będzie żyć tak długo, jak ta świątynia i potomkowie nasi będą istnieć. A zawsze z chorągwią tą będzie związane twoje, panie generale, nazwisko".

Co gen. Górecki w Ameryce zdziałał, jakie ma znaczenie jego pobyt, jakie wrażenie pozostawił swoją żywą propagandą nietylko w umysłach i sercach rodaków naszych, ale i u rdzennych Amerykanów, świadczą najlepiej słowa prasy polsko-amerykańskiej, które skrystalizowały się najdobitniej w artykule „Dziennika dla wszystkich". Dziennik ten podnosi, że „gen. Górecki jako prezes FIDAC-u miał w Ameryce olbrzymie pole do wykazania znaczenia międzynarodowego Polski i jej dążności pokojowych.

Na prezesa FIDAC-u, który jest największą w świecie organizacją, wybrano Polaka. Gen. Górecki zaznacza, że to nietylko jest zaszczytem dla niego, ale i dowodem, że Polska wśród narodów świata zajęła należne jej stanowisko.

Istotnie, wybranie gen. Góreckiego prezesem Międzynarodowego FIDAC-u, nie jest rzeczą przypadkową. Jest to oddanie sprawiedliwości Polsce, która przeżyła okrutne lata rozbiorów, będących największą zbrodnią w historji i która przeszła największą tragedję rozlewu krwi w czasie wielkiej wojny i pokój jest dla Polski tak potrzebny, jak dla ptaka powietrze, a woda dla ryby.

Polska, ze swoją tysiącletnią tradycją państwową, nigdy nie prowadząca wojny napastniczej, podnosząca jak najwięcej ideały pokoju, została uznana przez 10 narodów aljanckich jako odpowiedni kraj, z którego wybrany być powinien przedstawiciel międzynarodowego FIDAC-u.

I trudno było o lepszy wybór.

Gen. Górecki, jako syn narodu, wypróbowanego w demokracji i dążeniach pokojowej współpracy, jest dziś chyba najlepszym reprezentantem ideałów FIDAC-u. Gen. Górecki, pracując dla FIDAC-u, pracuje jednocześnie dla Polski. I jego słowo ma większe znaczenie, niż słowo przeciętnego Polaka.

Sytuacja niemiecko-polska w oświetleniu prezesa FIDAC-u nabiera dużego znaczenia. Prasa amerykańska dobija się o jego opinję w sprawach bieżących. Gen. Górecki dobitnie wyjaśnia: „Polska stara się o zgodne współżycie z Niemcami. Robi wszelkie zabiegi w tym kierunku. Kwestja korytarza nie istnieje dla Poski. Korytarza Polska nie zna. Posiada tylko prowincję wielką — Pomorze, która była Polsce zrabowana po pierwszym rozbiorze, a dziś do Polski wróciła. Ktokolwiekby się pokusił o zabranie tej polskiej ziemi, spotka się z oporem całego narodu. Pod tym względem niema partyj w Polsce. Cały naród stanie do obrony".

Gdy to mówi prez. Międzynarodowego FIDAC-u organizacji liczącej osiem i pół miljona członków, to ma to olbrzymie znaczenie. I tego oświadczenia nie może lekko traktować ani prasa amerykańska, ani tutejszy ogół.

Wśród Polonji wizyta gen. Góreckiego podniosła wiarę we własne siły i zaufanie do szczęśliwego jutra Polski. Jeśli synowie Polski zdobywają tak ważne stanowiska wszechświatowego znaczenia, to chyba ta Polska jest tego warta — myślą ludzie. Wytwarza to poczucie godności wśród młodzieży i zrozumienie obowiązków wobec ojczyzny, przodków i nowej ojczyzny, której są obywatelami.

Pobyt gen. Góreckiego w Buffalo, aczkolwiek liczył się tylko na godziny, podniósł prestiż naszej dwustotysięcznej Polonji. Dziś amerykańskie sfery więcej o Polsce wiedzą, niż wczoraj. I wiedzą więcej dobrego, z dobrych, wiarogodnych źródeł.

Kontakt gen. Góreckiego z wybitnemi sferami amerykańskiemi zacieśnia polsko-amerykańskie węzły przyjaźni i bysnesu. Obie strony poznają się i przekonywują o wzajemnych wartościach. Dlatego możemy śmiało powiedzieć: „Generał Górecki zrobił dobrą robotę".

Odznaczenie Krzyżem Niepodległości.

Kapituła Krzyża Niepodległości w Warszawie nadała dnia 18 lipca 1933 r. Krzyże Niepodległości b. legionistom: Kudłatemu Julijanowi, Stelmachowi Michałowi i Markiewskiemu Mieczysł.

Odznaczonym tak zaszczytnie Obywatelom m. Dębicy składa Redakcja serdeczne gratulacje.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.
Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.
Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

OKRĘG KRAKOWSKI

ZAWIADOMIENIE.

1. Posiedzenia Zarządu.

W sierpniu b. r. posiedzenia Zarządu nie będzie.

2. Regulamin Obrad i Zarządu.

Zarząd na posiedzeniach w dniu 7/VI i 5/VII b. r. uchwalił tymczasowe regulaminy Obrad i dla Zarządów dla całego Okręgu Krakowskiego, które wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w „Echu". Wobec tego tracą ważność wszystkie dotychczasowe regulaminy. Zarządy Kół mają przedłożyć swoje uwagi do dnia 31/XII br. tak co do nich jak i regulaminu sekcji, celem uwzględnienia ich przed przedłożeniem regulaminów Zjazdowi Delegatów do zatwierdzenia.

3. Sprawozdania z udziału w Święcie Morza

Zarządy Kół mają przesłać do Okręgu bezzwłocznie sprawozdania z udziału w Święcie Morza.

Związek Oficerów Rezerwy
na Wojew. Krakowskie.

REGULAMIN OBRAD.

Uchwalony na posiedzeniu Zarządu Okr. ZOR. w dniu 7 czerwca 1933 r., obowiązujący w Okręgu Krakowskim Z. O. R.

(Dokończenie).

§ 7. Wnioski formalne, to znaczy nie mające nic wspólnego z merytoryczną treścią obrad, lecz związane ściśle z ich prowadzeniem (n. p. otwarcie, odroczenie, zamknięcie dyskusji, przejscie do porządku dziennego, sposób głosowania i t. p. muszą być poddane zaraz pod głosowanie z ograniczeniem dyskusji do jednego przemawiającego „za" i jednego „przeciw".

W sprawach formalnych można zabierać głos, ile razy tego przebieg formalny rozpraw wymaga.

Wniosek formalny raz odrzucony, nie może być wznawiany. Niedotyczy to wniosku o zamknięcie dyskusji, ograniczenia czasu przemawiań, wzgl. wyboru mowców generalnych.

Każdego czasu można zabierać głos w sprawach osobistych, celem krótkiego odparcia postanowionych zarzutów.

W sprawach osobistych dyskusji prowadzić nie wolno.

§ 8. Wnioski o zmianę porządku obrad muszą być postawione zaraz po jego odczytaniu. Później mogą być uwzględnione jedynie jako nagłe. (vide § 9).

§ 9. Wnioski samoistne, nie zgłoszone w myśl przepisów statutu, a nie odnoszące się do spraw, będących na porządku obrad, mogą być omawiane tylko w tym wypadku, jeżeli zebranie uchwali ich nagłość większością 2/3 głosów. Nad uzasadnieniem nagłości może przemawiać tylko 1. z wnioskodawców i 1. z oponentów.

Nagłość wniosku należy poddać pod głosowanie natychmiast po zgłoszeniu, poczem bezzwłocznie rozpatrzyć wniosek.

§ 10. Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk, a tylko wyjątkowo na żądanie 1/3 obecnych imiennie lub kartkami.

Przy obliczaniu wyników głosowania, bierze się pod uwagę tylko głosy za i przeciw.

Przy przyjmowaniu członków musi być na żądanie choćby jednego członka zarządzone głosowanie tajne. Do przyjęcia potrzebna jest większość 9/10 głosów.

§ 11. Na tem samem zebraniu nie można reasumować powziętej uchwały, ani podejmować wniosku odrzuconego.

§ 12. Delegaci Kół reprezentują wprawdzie swoje Koła, pełnomocnictwa ich niemogą być jednak ograniczone. Jedynie wnioski swoich Kół, zgłoszone poprzednio według wymagań statutu muszą popierać na Zjeździe i za niemi głosować.

§ 13. Prawo przemawiania na Zjeździe przysługuje wszystkim członkom Okręgu; w głosowaniu biorą udział tylko delegaci, którym przysługuje prawo tylko jednego głosu.

§ 14. Prawo interpretacji niniejszego regulaminu przysługuje przewodniczącemu Zebrania.

REGULAMIN

dla Zarządu Okręgu Krakowskiego Z O. R. i Zarządów Kół, przyjęty na posiedzeniu Zarządu Okręgu w dniu 5 lipca 1933 r.

§ 1. Skład Zarządu i ilość jego członków ustala według potrzeby doroczne Walne Zgromadzenie, wzgl. Zjazd Delegatów na podstawie odnośnych przepisów statutu.

Zarząd jest administracyjną i wykonawczą władzą Związku i zarządza jego funduszami, jest obowiązany stosować się ściśle do postanowień statutu, regulaminów i uchwał Walnego Zgromadzenia, wzgl. Zjazdu Delegatów oraz poleceń wyższych organizacyjnie władz Związku. W myśl tychże wydaje szczegółowe zarządzenia i przepisy, przyjmuje członków, decyduje o wszystkich wydatkach, może wreszcie zawiesić w urzędowaniu członków Zarządu. Na dorocznem Walnem Zebraniu składa sprawozdanie z działalności ogólnej i finansowej i przedstawia preliminarz dochodów i wydatków na rok następny.

§ 2. Posiedzenia zwyczajne odbywają się raz na miesiąc w dniu oznaczonym na pierwszem posiedzeniu Zarządu. Nadzwyczajne zebranie może zwołać prezes każdej chwili, a musi zwołać na pisemne umotywowane żądanie 2/3 członków Zarządu.

Zastępcy członków Zarządu biorą udział we wszystkich jego posiedzeniach i pracach.

Członek, btóry nie może przybyć na posiedzenie, musi swoją nieobecność usprawiedliwić. Dwukrotna nieusprawiedliwiona nieobecność lub trzykrotna z rzędu pociąga za sobą skreślenie z listy członków Zarządu.

§ 3. Stałe dyżury w lokalu Związku mają odbywać członkowie Zarządu w porządku i czasie, oznaczonym na pierwszem posiedzeniu Zarządu. Dyżurny, który przybyć nie może ma się wystarać o zastępcę z pośród członków Zarządu.

Do obowiązków dyżurnego należy udzielanie informacji, przyjmowanie wkładek i zgłoszeń nowych członków, wystawianie pokwitowań na pobrane sumy, odbieranie i otwieranie nadeszłych w danym dniu listów, wreszcie wykonywanie szczegółowych zleceń Zarządu, a w wypadkach nagłych wydawanie w nieobecności członków Prezydjum odpowiednich zarządzeń na własną odpowiedzialność. Po skończeniu dyżuru ma wpisać się do księgi dyżurów na dowód obecności, zanotować odebrane listy, wpisać ewent. życzenia członków, wydane zarządzenia i t. d.

Prezes, sekretarz, skarbnik i przewodniczący sekcji nie odbywają stałych dyżurów, mają natomiast zjawiać się częściej w lokalu w czasie ustalonym na 1-szem posiedzeniu Zarządu.

Na zwyczajnem posiedzeniu Zarządu sekretarz ma podać nazwiska dyżurnych, którzy nie spełniali swoich obowiązków w danym okresie.

Zarządowi przysługuje prawo skreślenia zaniedbujących się dyżurnych z listy członków Zarządu.

W lokalu ma być wywieszona lista wszystkich dyżurnych oraz adresy członków Zazządu.

§ 4. Każdy członek Zarządu odpowiada osobiście za powierzoną mu część majątku Z. O. R.

§ 5. Prezydjum Zarządu, które tworzy prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik, decyduje w sprawach przekazanych mu przez Zarząd lub w wypadkach pilnych, gdy na zwołanie całego Zarządu nie pozwala czas, zdając sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Zarządu celem uzyskania aprobaty. W sprawach wchodzących w zakres działania poszczególnych sekcji, winien być powołany do narad przewodniczący sekcji. W razie niemożności zebrania nawet prezydjum — decyzja przysługuje prezesowi z obowiązkiem sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Zarządu, celem uzyskania aprobaty.

Prezes jest ogólnym kierownikiem Zarządu i dlatego musi być powiadomiony o wszystkich czynnościach członków Zarządu. Przysługuje mu też prawo do czuwania nad należytem spełnianiem przez nich ich obowiązków i ewentualne zawieszenie w czynnościach do najbliższego posiedzenia Zarządu.

Wszystkie wydatki czynione przez członków Zarządu kontrasygnuje na dowód zgodności ich z uchwałami Zarządu a w nieprzewidzianych wypadkach może czynić drobne wydatki na własną odpowiedzialność z warunkiem uzyskania ich aprobaty na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

Prezes układa wraz z sekretarzem na podstawie referatów poszczególzych członków Zarządu, sprawozdanie na Walne Zebrania, ze skarbnikiem sprawozdanie kasowe i budżet na rok następny. Tak sprawozdanie jak i preliminarz musi być przyjęty przez Zarząd przed przedłożeniem go Walnemu Zebraniu.

§ 7. Wiceprezes zastępuje prezesa we wszystkich jego pracach i obowiązkach w jego nieobecności. Jest referentem Zarządu na Walnem Zebraniu.

§ 8. Sekretarz; a) wygotowuje i wysyła wszelką korespondencję, odezwy i t. d., b) prowadzi dziennik pism otrzymanych i wysłanych, c) zajmuje się ekspedycją pism i prowadzi książkę portorji d) zakupuje i utrzymuje w porządku przybory kancelaryjne, e) prowadzi księgę protokołów ze wszystkich zebrań, f) przechowuje akta w archiwum, g) prowadzi dokładną ewidencję członków (kartoteka), h) na Walnem Zebraniu odczytuje sprawozdanie Zarządu.

§ 9. Skarbnik kieruje wraz z prezesem obrotem kasowym, sam zaś prowadzi księgę kasową, kwitarjusze przychodowe i rozchodowe i książkę kontową członków. Do niego należy też czuwanie nad regularnym wpływem wszystkich dochodów. Wypłaty poczynione przez poszczególnych członków Zarządu likwiduje na podstawie przedłożonych pokwitowanych rachunków i asygnat potwierdzonych przez prezesa.

Kwoty ponad Zł. 50, których w najbliższym czasie nie będzie trzeba wypłacić, przelewa na konto P. K. O.

Dowody kasowe po przeprowadzonem szkontrum składa do archiwum.

§ 10. Bibljotekarz zarządza bezpośrednio bibljoteką i czytelnią. Wypożycza książki członkom w dniach ustalonych na 1-szem posiedzeniu Zarządu. Prowadzi katalog i ewidencję wypożyczonych książek.

Bibljotekarz sprowadza książki i czasopisma, którym kupno zostało uchwalone przez Zarząd i wpisuje je natychmiast do katalogu wraz z ceną nabycia.

Ostatni numer czasopism przechowuje w odpowiednich teczkach w czytelni, a po skończeniu roczniki daje do oprawy.

Książek i czasopism nieoprawionych wypożyczać nie wolno.

Z końcem roku administracyjnego zdaje Zarządowi sprawozdanie, w którem ma być wymieniona ilość tomów znajdujących się w bibljotece i zakupionych w ostatnim roku, ruch w wypożyczalni i nazwiska członków, którzy książek nie wrócili.

(Dokończenie nastąpi).

Nowy ustrój szkolnictwa.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r., która wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na uświadomionych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne, oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zaś zdolniejszym i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia, została częściowo okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 marca 1933 r. wprowadzona w życie.

Ministerstwo W. R. i O. P. zdając sobie sprawę z daleko idącej przemiany dotychczasowej szkoły na szkołę o charakterze czysto polskim, przystępuje do przebudowy szkolnictwa bardzo ostrożnie i powoli. W tym celu po urządzeniu szeregu kursów dla nauczycieli szkolnictwa średniego, inspektorów szkolnych, urządziło także w 100 miejscowościach na terenie Rzeczypospolitej 200 kursów dla nauczycieli szkolnictwa powszechnego, w których wzięło udział 12.000 uczestników, zapoznając się z nowym ustrojem i projektami programów naukowych.

Szkoła powszechna, jako podstawa szkolnictwa, w miejsce dotychczasowych jedno-, dwu-, trzy-, cztero-, pięcio-, sześcio- i siedmioklasowych uległa poważnej przebudowie.

Zasadniczo szkoła koedukacyjna dzieli się na trzy stopnie, zależnie od siły rozwojowej. Stopnie zaś dzielą się na szczeble programowe. Szczebel pierwszy trwa 4 lata, drugi 2 lata, a trzeci 1 rok, a to ze względu na psychiczny rozwój dziecka wyraźnie obejmujący 3 okresy, t. j. okres średniego dzieciństwa od 7—10 r., późnego dzieciństwa od 10—12 r. i przedpokwitania od 12—14 r. życia.

We wszystkich stopniach czas nauki jest jednakowo długi i trwa lat 7. Jednak już ukończenie IV. klasy szkoły powszechnej daje młodzieży możność przejścia do szkoły zawodowej niższego stopnia. Ukończenie zaś VI. klasy otwiera młodzieży drogę do 4-letniego gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego. Ukończenie 4-letniego gimnazjum zezwala na pobyt w 2-letniem liceum o odpowiednich grupach: humanistycznej i przyrodniczej, w 3-letniem pedagogicznem lub szkołach zawodo wych stopnia licealnego, po których ukończeniu w razie uzdolnienia może młodzież udać się na wyższe studja uniwersyteckie lub 2-letnie pedagogiczne.

Ustawa powyższa obejmuje także dziatwę w wieku dziecięctwa od 3—7 r. życia, stwarzając dla niej przedszkola.

Widzimy więc, że ustawa ta, dotykając zarówno przedszkola, jak i szkół akademickich, scala szkolnictwo od podstaw aż do góry, dając obraz jednolitości, t. j. takiego ustosunkowania szkół różnych rodzajów, które wiążąc się z sobą, zapewniają wychowankom możność przechodzenia na stopnie coraz wyższe, bez obawy zamknięcia widoków dalszego kształcenia się.

Ministerstwo W. R. i O. P., mając już przygotowany plan, wprowadza w b. r. szk. 1933/34 nowe programy w kl. I, II i V, zaś kl. III, IV, VI i VII pozostawia je bez zmiany. W kl. I, II i V obowiązywać będą z nowemi programami nowe podręczniki szkolne, zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Projektowane programy naukowe, które obowiązywać będą przy nowym ustroju, są bardzo realne i dostosowane do duszy dziecka polskiego i mają tę dodatnią stronę, że przedmioty nawzajem się zazębiają, tak, że żaden przedmiot nie przedstawia dla siebie odrębnej całości.

Szkoła polska ma charakter nawskróś religijny, stąd i program nauki religji jest postawiony na najwyższym poziomie i odpiera z całą stanowczością zarzut, że ze szkoły polskiej usuwa się krzyże.

Od Redakcji.

Na artykuł, zamieszczony w nrze 5 „Wiadomości dębickich", staraliśmy się odpowiedzieć w sposób spokojny i rzeczowy. Sądziliśmy, że sprawa da się załatwić na łamach pism w sposób możliwie kulturalny.

Tymczasem przekonaliśmy się, że obraliśmy sposób polemiki niestosowny, bo nieprzystosowany do charakteru przeciwnika. Mianowicie „Wiadomości dębickie" posłużyły się w walce z nami bronią niewidzianą dotychczas i niepraktykowaną w żadnej prasie i w żadnym kraju kulturalnym, podpadającą pod nazwę t. zw. „bandytyzmu prasowego".

Bo jakże inaczej nazwać wylewanie na głowę adwersanta, występującego w imię i w obronie ładu społecznego i interesu obywatelskiego, najfantystyczniejszych a najbrudniejszych, sfabrykowanych ad hoc, pomyj dowcipu?

Pisząc o Drze Nagawieckim, poddawaliśmy krytyce wyłącznie jego działalność publiczną, piętnowaliśmy jego działalność jako nieudolnego gospodarza miasta, czy też jako niekompetentnego prezesa BBWR., bo nie znającego podstawowych idei tego zrzeszenia, czy nareszcie jako bezczynnego przełożonego Kasy Stefczyka; nie tykaliśmy człowieka prywatnego!

Jakże ochrzcić gadzinową robotę, sięgającą w chęci zniesławienia jednostki, przygważdżającej **dla dobra publicznego** zło i nieprawość, do największych świętości, aby je rzucić po 13 latach (!) na szalę haniebnie prowadzonej walki?

Czy można nie zwątpić w istnienie resztek tak zwanej kultury w naszem mieście u jednostek z pod znaku „Wiadomości dębickich", skoro tak przewrotne i niechlujne poniewieranie świętościami dla dogodzenia interesom własnego podwórka odbywa się pod wielebną protekcją duszpasterza tut. parafji i eksduszpasterza tut. młodzieży gimnazjalnej?

Niechże jednak ks. dziekan, inspirator i ojciec duchowy „Wiadomości dębickich", pouczy swego pupila, iż zachodzi pewna różnica między wizerunkiem Ukrzyżowanego Zbawiciela a zwykłym lichtarzykiem.

Różnicę tę zatracił widocznie autor napaści w czasie swego dłuższego pobytu na praktykach „religijnych" w Bolszewji, a nie mógł jej po powrocie stamtąd uchwycić w dyskursach z wykonawcami zasad p. Symchego Grünspana.

Słowem — obawiamy się, że spółka plebańsko-żydowska, darząca Dębicę rzadkiem widowiskiem rozbestwionego prostactwa na łamach „Wiadomości dębickich", doprowadzi do takiego zaczadzenia i tak już zacuchniętej atmosfery, iż nietylko Boża myśl, ale wszelka zdrowa idea w niej się nie ostoi.

Może jednak, nim to nastąpi, dobrze będzie dla ratowania honoru miasta, nawiedzonego tak niebezpieczną zarazą, przypomnieć tym, których to interesuje, iż bezkarność nie będzie dłużej tolerowana i wykazujące znamiona zbrodni oszczerstwa będą rozpatrzone przez sąd.

KRONIKA.

Kajakiem przez Polskę do morza.

Celem zadokumentowania przed światem odwiecznej przynależności Morza polskiego i Pomorza do naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz zżycia się i nierozerwalnego związku z niemi, Liga Morska i Kolonjalna urządza w sierpniu br. ogólno polski spływ kajaków, łodzi i t. p. do Gdyni.

W akcji tej Dębica nie pozostała w tyle za innemi miastami zachodniej Małopolski i wysłała do morza dwa kajaki: jeden T-wa sport. „Wisłoka", drugi Związku Strzeleckiego.

Odpływ tego ostatniego odbył się uroczyście w niedzielę 23 lipca br. Poświęcenia kajaka dokonał po nabożeństwie ks. prof. Boczek w obecności licznie nad brzegiem Wisłoki zebranej publiczności. Rodzicami chrzestnymi byli p. starosta Basara z p. dyr. Kemmerową i p. insp. szkol. Grabowiecki z p. rotmistrzową Chwalińską. Imieniem powiatowego Związku Strzel. wygłosił przemówienie p. insp. Grabowiecki, następnie p. Towarnicki w zast. komendanta Strzelca pożegnał serdecznie obsadę kajaka, złożoną z pp. Czaka, Prokopowicza i Sachy, życząc jej szczęśliwego dobicia do celu i godnego reprezentowania tutejszego Związku. Po przemówieniach kajak odpłynął przy dźwiękach „Roty", odegranej przez orkiestrę kolejową.

O spokój nocny w mieście.

Od dłuższego czasu obywatele, mieszkający w rynku, niepokojeni są bardzo głośnemi krzykami, rozlegającemi się od wieczora do późnej nieraz nocy w każdy piątek i sobotę w kamienicy p. Tauba.

O ile nam wiadomo, są ustawy, pozwalające na spoczynek nocny, są też kary przewidziane na tych, co zakłócają spokój publiczny.

Życzyćby należało, aby nazbyt głośni mieszkańcy Dębicy zaprzestali bezkarnie drwić sobie z ustaw i ośmieszać wrzaskami powagę miasta.

Z Mielca.

Ponieważ w Mielcu powtarzają się coraz częściej wypadki kradzieży drobiu, zboża, a nawet pieniędzy, a plaga formalną stały się kradzieże kwiatów w ogródkach i na cmentarzach, oraz przedwczesne niszczenie owoców i drzew w sadach, więc podaję sposób na zmniejszenie wypadków kradzieży. Gdyby go odnośni przełożeni zechcieli w życie wprowadzić, zasłużyliby sobie na wdzięczność ludności, trapionej tą plagą kradzieży.

Prawie w każdej gminie istnieje stowarzyszenie strzeleckie. Ma członków młodych, silnych i zuchowatych. Gdyby się im powierzyło pieczę nad mieniem mieszkańców, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kradzieże ustałyby zupełnie, bo każdy strzelec uważałby za zaszczyt, aby przez należyte wypełnienie obowiązków mógł zarobić na wdzięczność swoich rodaków, a może i na pieniężne wynagrodzenie. Już po krótkim czasie, po wprowadzeniu tej inowacji, cieszyliby się mieszkańcy wszystkich gmin z dobrych wyników, cieszyłby się każdy ksiądz proboszcz, a i władze nasze miałyby więcej spokoju i mniej wydatków na utrzymanie więźniów.

Inż. Jan Haladei.

Od administracji „Echa".

Prośba o regulowanie prenumeraty załączonym czekiem P. K. O.

Trudności wynikające z powiększenia nakładu naszego czasopisma, oraz dążność do udogodnienia P. T. Abonentom uiszczania przedpłaty za „Echo", zniewoliła nas do otwarcia konta w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Śladem więc innych czasopism i zwyczajem przyjętym w wydawnictwach, dołączamy do dzisiejszego numeru czek PKO. Kraków Nr. 404.675 i usilnie prosimy PT. Czytelników, ażeby raczyli odtąd tym czekiem uiszczać bieżącą prenumeratę.

Wyrażamy nadzieję, że PT. Abonenci dla własnej dogodności, a także w zrozumieniu nader krytycznych czasów uwzględnią naszą prośbę i skorzystają z dołączonego czeku, aby przekazać zaległą prenumeratę i bieżącą jak najrychlej wyrównać.

Dla zoszczędzenia zbytecznych kosztów i pracy, zamierzamy odtąd co kwartał dołączać do naszego pisma czeki PKO. P. T. Prenumeratorom, którzy prenumeratę regulują co kwartał, w tej myśli, że ta forma regulowania prenumeraty będzie dla nich najdogodniejsza.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Kasy Stefczyka w Dębicy, odbytego w dniu 18 czerwca 1933 r.

Przewodniczy przełożony Zarządu Kasy p. Mgr. Niemiec Stanisław, obecnych dwustu kilkudziesięciu członków. W zgromadzeniu biorą udział delegaci Patronatu Spółdzielni pp. dyr. Kostka Karol i lustrator Buzdygan Jan. Na sekretarza powołał przewodniczący p. Bielatowicza Franciszka.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany. Następnie przystąpiono do odczytywania protokołu z generalnej lustracji, obejmującego 140 stron pisma maszynowego.

Na wniosek p. Wiśniewskiego, odczytał lustrator p. Buzdygan powyższy protokół w skróceniu.

Pan dyr. Kostka wyjaśnia stanowisko Patronatu wobec artykułu, umieszczonego w „Wiadomościach Dębickich" z dnia 3 czerwca br. i składa następujące oświadczenie: „Odnośnie do artykułu p. t. „Prawda o Kasie Stefczyka", Patronat stwierdza z ubolewaniem, że autor tego artykułu, były przełożony Zarządu Kasy Stefczyka Dr Nagawiecki Stanisław, który jest głównym winowajcą wykazanych protokółem rewizyjnem Patronatu nadużyć, winę całą przerzuca na resztę członków Zarządu, Radę nadzorczą i organa kontrolne Patronatu, mimo przyznania się do winy".

W dyskusji nad odczytanem protokołem polustracyjnem, zabiera głos p. Grodziński Włodzimierz, starając się udowodnić, że wykazane straty są grubo przesadzone i żąda od Walnego Zgromadzenia częściowego ich odpisania, czemu sprzeciwia się lustrator p. Buzdygan, stwierdzając, że wykazane straty oparte są na dowodach, zatem nie mogą być odpisane. Również wypłacenie kwoty 565 zł. członkom urzędującym bez uchwały Walnego Zgromadzenia było nadużyciem i kwota ta musi być Kasie zwrócona.

Zdanie lustratora popiera p. Samsonowicz.

Następnie ks. Kotfis stwierdza, że wykluczenie z członkostwa Dra Nagawieckiego i Lesiaka jest niesprawiedliwe, bo gdyby oni byli na Zebraniu, mogliby dużo rzeczy wyjaśnić, a tak sprawa jest jednostronnie traktowana. Wywody ks. Kotfisa popiera także p. Stefan Władysław.

Lustrator p. Buzdygan odpowiadając ks. Kotfisowi i p. Stefanowi wyjaśnia, że Zarząd Kasy wykluczając Dra Nagawieckiego, Bojdę i Lesiaka, oparł się na wyraźnych postanowieniach statutu i inaczej postąpić nie mógł, a p. Nagawiecki co miał wyjaśnić, to już wyjaśnił.

Obecny na zebraniu p. Lesiak, korzystając z pełnomocnictwa gminy Podegrodzia, twierdzi, że nie pobierał żadnego wynagrodzenia za czas swego urzędowania, a jeśli jakieś kwoty są w księgach notowane, to należy za to pociągnąć do odpowiedzialności Bojdę.

P. Buzdygan odpiera zdanie Lesiaka i stwierdza, że p. Lesiak podpisywał asygnaty na wypłaty poborów dla siebie także, więc prawdopodobnie pieniądze musiał pobrać; wyjaśnia również sprawę kwoty 6500 zł., że jakkolwiek w księgach Magistratu pozycja ta figuruje jako wypłacona rzekomo Kasie Stefczyka w październiku 1930 r., to jednak w księgach Kasy Stefczyka o pozycji tej niema najmniejszej wzmianki; kto zaś tę kwotę pobrał i dla kogo, może ustalić sąd.

W dalszej dyskusji p. Sobociński podnosi, że Kasa Stefczyka była niejako kramikiem dla pp. Nagawieckiego i Bojdy, z którego można było tylko korzystać dla siebie, ale nie pomagać innym. Sam p. Nagawiecki złożył swoje oszczędności w kasie Tow. Wzaj. Kredytu, a nie w Kasie Stefczyka, z czego można wnioskować, że do instytucji, której był dyrektorem, nie miał zaufania.

Po dyskusji Walne Zgromadzenie zatwierdziło uchwałę Zarządu i Rady nadzorczej, postanawiającą dochodzić całej kwoty strat Kasy na majątkach winnych.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło nie udzielić byłemu Zarządowi absolutorium z działalności, natomiast Radzie nadzorczej udzielono absolutorium z zastrzeżeniem ewentualnego pociągnięcia członków Rady nadzorczej do odpowiedzialności finansowej, gdyby majątki członków byłego Zarządu nie wystarczyły na pokrycie poniesionych strat.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej. Przewodniczącym wybrano ponownie jednogłośnie p. dyr. Markiewicza Stanisława, zastępcą zaś przewodniczącego p. Samsonowicza Michała, a na członków pp. Darlaka Stanisława, Bolka Władysława, Gubernata Adama, Szutryka Piotra, Sobocińskiego Teofila, Golca Piotra, Potyrałę Franciszka, Kopalę Wojciecha, Galasa Wojciecha i Klisiewicza Andrzeja. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Walne Zgromadzenie upoważniło Radę nadzorczą do udzielania pożyczek członkom Kasy do wysokości 400 zł., a Zarząd do 200 zł. i oznaczyło granicę zaciągnięcia pożyczek w Kasie Centralnej do wysokości 150.000 zł.

Na zakończenie p. dyr. Kostka wezwał członków do popierania Spółdzielni, poczem przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie, dziękując za liczne przybycie i rzeczową dyskusję w tak poważnym nastroju.

Dębica dawniej a dziś.

(Ciąg dalszy).

Uogólniając rzecz, Nowe Miasto powstało z początkiem drugiej połowy XVII w. Stara Dębica, jak już mówiliśmy, w świetle dokumentów obecnie przeszło 600-letnia, występuje na początku XIV stulecia już jako siedziba rozległego dziekanatu.

Zastanawia teraz pytanie: gdzie szukać pierwszych zabudowań Dębicy w zamierzchłej przeszłości? I w odpowiedzi należy stwierdzić, że próg terasy staroaluwialnej, ciągnący się od zabudowań szkoły powszechnej (męskiej) po południową stronę cmentarza był przedewszystkiem predysponowany na wzniesienie osiedli.

Linja drogi, zwanej dzisiaj „czarną", jest wytyczną dla szukania zaczątków miasta, a jeśli zmierzamy do wskazania pierwszych zabudowań, to stawiamy w założeniu początek Dębicy i jej pierwszych komórek w rejonie wschodnim wspomnianego wyżej progu terasy staroaluwialnej.

Rozrost i rozwój Nowej i Starej Dębicy, chociaż nikły, w pewnej mierze należy przypisać dziedzicom, którzy swym autorytetem wpłynęli na zabudowanie jeszcze pustych placów, a za sprzeciwianie się i niespełnianie rozporządzenia nakładali dotkliwe kary, bo nawet grozili wygnaniem z miasta (r. 1735).

Gdy już wzrosła Dębica do tego stopnia, że konieczność narzucała odróżnienie Starej i Nowej i gdy pomimo iż w minionych wiekach kilkakrotnie była niszczona i palona, spodziewano się należnej jej subremacji i ekspanzji na okolicę (o czem świadczą dokumenty), nadeszła epoka wpływu Rosji na stosunki wewnętrzne w Polsce.

W Dębicy i okolicy uwijali się żołnierze Repnina, — miasto jakby w stanie wojennym zamartwiało. Według podania stoczyli Polacy z Moskalami zaciętą walkę pod Dębicą w tem miejscu błoń, gdzie znajduje się wzniesienie jakby z okopem. Znaleziono tu kule dział byłyby sprawdzianem tych zmagań.

Walka o utrzymanie niepodległości rozegrała się w całej Polsce, a najbardziej zawzięcie na Podkarpaciu, gdzie świadomość walorów topograficznych, gór i lasów decydowała o pewności powodzenia oręża polskiego. Niestety, upadek konfederacji barskiej, nieprzyjazna konstelacja polityczna, sprowadziła pierwszy rozbiór Polski w r. 1772, a południowa część Polski dostała się Austrji, jako królestwo Galicji i Lodomerji. W roku 1773 we wszystkich gminach złożono przysięgę homagialną z tej nowej prowincji. Dębica złożyła ją 29 grudnia 1773, czego dowodem jest „Instrument na przysięgę", podpisany przez ówczesną reprezentację miasta. Według klasyfikacji miejscowości z r. 1785, zatwierdzonej dekretem Kancelarji nadwornej i według rozporządzenia Ministerjum, uznano Dębicę za miasteczko (dopiero od r. 1896 zaliczono ją do rzędu miast).

Zanim przejdziemy do historji XX wieku, tyle mieszczącej w sobie zmian, pokrótce jeszcze omówimy sprawę herbu Dębicy.

W XIV wieku spotkaliśmy się pierwszy raz z Gryfitami, dziedzicami, którzy nadali miastu herb „Gryf". Przechodził on różne koleje i z wiekiem wypaczał się jego obraz, a z czasem, w drugiej połowie XVII wieku, po założeniu Nowej Dembicy, ówcześni dziedzice miasta Gnoyeńscy, herbu Warniak (Rak) nadali miastu swój herb. Wyglądał on tak: na tarczy błękitnej rak czarny, otoczony 12-ma srebrnemi gwiazdkami, a wkoło herbu napis: SJGJLLUM OPPJDJ DAMBJCAR. Wielu niewtajemniczonych sądziło, że ten herb dopiero po zaborze Małopolski nadany został Dębicy, że trzeba powrócić do „Gryfa", bo on starszy, i w roku 1907 radni dębiccy chcieli go przywrócić. A tymczasem młodszego Raka i dawnego Gryfa można było zespolić i pokazać dwie strony medalu: jedną siwą, XIV-wiekową i drugą młodszą, XVII-wiekową.

Reprezentacja m. Dębicy r. 1907, mylnie sądząc, nie pytając znawców, pragnęła odzyskać dawniejszy, pierwotny herb m. Dembicy, herb „Gryf" czyli Świeboda, a pominąć nowszy, uważając „Raka" za uchybienie, zacofanie, nie wiedząc, że „Rak" w heraldyce polskiej (Długosz) to godło męstwa, dzielności, że „rakiem" zwano przenośnie: „zucha" (fortis, heroicus vir).

Wobec tak pięknego znaczenia „Raka", zwłaszcza otoczonego gwiazdkami na niebieskiem tle, trzeba było dbać reprezentacji m. Dębicy, ażeby z odzyskaniem tytułu „miasta" pozyskać odpowiedni herb: herb dawniejszy „Gryf", połączony z późniejszym „Rak". W takim herbie byłyby wyobrażone z pietyzmem dawne i nowsze czasy Dembicy.

Także i dawną pisownię nazwy m. „Dembica" postarała się reprezentacja miasta zmienić urzędownie na „Dębica", mniemając, że pisownia „Dembica" pochodzi z czasów niemczyzny od zaboru b. Galicji, a nie z czasów dawniejszych, polskich, nie pomnąc, że nazwy rodów i miejscowości zachowują z zasady swą dawną, tradycyjną pisownię. Do dzisiaj pisze się: Dambscy, Dembińscy, — pisze się Dembe wielkie, Dembno, Dembica za przedrozbiorowej Polski, odpowiednio do brzmienia. Przemiana na „Dębica" miała ten skutek, że obcy, a często i nasi nie dbają o „ę" i piszą i mówią „Debica" — wykoszlawiając piękne staropolskie brzmienie „Dembica".

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie